

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



ZAREAGOWAŁA NA CZAS

Data publikacji 17.10.2012

Zdesperowany mężczyzna, którego szybko „namierzyła” dyżurna bydgoskiej Policji, przebywa pod opieką lekarzy. Dociekliwość i nieustępliwość policjantki, która dzwoniła do kilku osób zanim ustaliła, gdzie może znajdować się mężczyzna, który, jak wynikało z relacji być może chce popełnić samobójstwo, doprowadziły do szczęśliwego zakończenia.

Okolo 23:00 na telefon alarmowy Policji w Bydgoszczy zadzwoniła kobieta z informacją o tym, że jej znajomy może popełnić samobójstwo. Z relacji zgłaszającej wynikało, że od pewnego czasu nawiązała ona przez Internet kontakt z mężczyzną w wieku około 40 lat. Z przekazanych jej wiadomości wynikało, że znajomy może nosić się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Dyżurna Policji w trakcie rozmowy ustaliła, że mężczyzna pracuje w jednym z bydgoskich klubów, jako DJ. Mając taką wiedzę skontaktowała się z właścicielami lokali. Dociekliwa praca dyżurnej i kolejne telefony, które wykonała, doprowadziły do ustalenia numeru telefonu mężczyzny, a w konsekwencji do miejsca jego pobytu. Funkcjonariusze zastali go w mieszkaniu jego matki. Przyznał, że ma „ciężki okres w życiu”. O zaistniałej sytuacji powiadomiono służby medyczne, które zajęły się zdesperowanym człowiekiem.

(KWP w Bydgoszczy / mw)